

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Głos Świąteczny” wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Koszt na kwartalny pocztę 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 75 fen. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 50 fenrów od dwuletniego reklamowego na trzecim stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego skazania należności wszelki rabat istaje.

Sprawy polskie w sejmie.

Na porządku dziennym średowatego posiedzenia sejmu pruskiego stał etat komisji kolonizacyjnej dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich na rok 1918. Izba postanowiła omówić równocześnie wszystkie sprawy polskie. Przebieg rozpraw był następujący:

Posel dr. Seyda: Frakcja polska poleciła mi złożyć następujące jednogłośne przystępstwo oświadczenie:

Zaraz po wybuchu wojny przedłożyliśmy na tem nieoczekanym umiarkowanej formie nasze nieprzedawniałe się nigdy przez nas i naszych poprzedników bezustannie bronione zadania, a w związku z wybuchem wojennym i jej politycznym wynikami rozwinęliśmy nasz program narodowy i polityczny. Nasze wystąpienie w pruskim sejmie krajowym jak i parlamentie niemieckim spotkało się z wyraźniego zaufania ze strony wszystkich organizacji wyborczych. Rząd państwy uważał, iż nie może naszym zadaniom zadać uczynić i odrzucić tą dumnie: że swej strony przedłożyły następnie maksymalny program koncesyjny dla obywateli polskiej narodowości, które jednakowoż przez wszystkie polskie partie i warstwy ludności bez wyjątku zostały takie niewystärzające, odrzucone. (Duchacice! Słuchacice!) Dając tym uczuciom ludu polskiego wyraz, oświadczamy równocześnie, iż nie odstępujemy od stanowiska ziętego przez frakcję polską w pruskim sejmie krajowym i parlamentie niemieckim. Przy takim położeniu rzeczy uważałyśmy chwilowo dalsza wymiana zdan bez widoków bowdowienia i dla tego w dalszych rozprawach nad sprawą polską dzisiaj nie będziemy brać udziału. Mimo to zmienione jesteśmy zajmując stanowisko wobec ostatnich nader bole-

snych dla nas wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej. W drodze

traktatu z Ukrainą odstapiono jej obszarów, należących od wieków do Polski. Przy należności tych obszarów do Polski kongresowej uznała została również przez kongres wieński a nawet rady carskie Rosji nie poważły się tej państwowej łączności naruszyc. Ludność ziemi jest w swej przeważającej większości

polska i katolicka.

(Okrzyk: Nie! Nie! i protesty!) nawet według tendencjalnej rosyjskiej statystyki. Naprzód prowadzi rząd carski przez dziesiątki lat przeciw te większości walkę wyteplenia, która w wielu momentach przypomina prześladowanie pierwszych chrześcian. Krwia swoja dowiodła ziemia chemiczna, iż chce polska i katolicka pozostać a dopiero rząd Niemiec i Austro-Węgier było danym spróbować rozerwania tych węzłów serca, wiary i krwi.

Odebranie ziemi chemicznej od Polski jest ciekiem naruszeniem prawa samostanowienia i brutalnym celosem dla uznanie przez państwa centralne zasady pokoru bez eksy. Traktat pokójowy w Brzesku Litewskim wywołał dla tego wszędzie, gdzie serca polskie biją, płomienne oburzenie. Kandlerz Rzeszy oświadczył 25 lutego w parlamentie, iż przy uregulowaniu granic nowego Królestwa polskiego ze strony niemieckiej żądał będzie się tylko tego, co za wizjami militarnymi jest nieodzowne. Tej słowy zapowidały się polityki aneksyjne, która uniemożliwiły pokojowe i przyjacielskie połączenie między narodem niemieckim z polskim. (Poruszenie i wielki mruk) jako zastępco narodu polskiego w pruskiej Izbie posłów podzielimy wcale poczta oburzenie naszego narodu!

protestujemy uroczyście przeciwko już dokonanym lub też w przyszłości zamierzonym aktom gwałtu przeciwko narodowi polskiemu. Traktat pokójowy, zawartego z Generalnym, nie uznamy jakkolwiek na zewnątrz w formie prawnej przyszedły do skutku. (Brawo u Polaków i niepokój i pochylanie.)

— Posel Wielki! (konserw.) — Frakcja moja poleca mi wystąpić przeciwko rozpoczęciu w najnowszym czasie przez rząd wobec Polaków pełty pojęcia? (Ktoś oświadcza, iż w tej chwili nie można chcieć mówić spokojnie i rozmawiać, trzeba natoczyć silniejsze działa, aby rząd zgodził się na przekonanie go, iż poledanie z Polakami jest niemożliwe. Rzad powinien się dobrze namyslić, zanim postąpi takie na tej drodze. Sprawa polska jestściśle związana z reformą elektoratu. Skoro zdecydujemy tu na 100 procent 100 sojuszników, mniej więcej 100 kontrowersów i 50 osób polskich, czy panowie myślisz, że bedziemy mogli dłużej uprawiać nasze politykę polską? Tak, jak obecnie mamy sprawę konieczność, abyśmy przed wazaniem sojuszczenia skrócić, nietylko utrzymać, ale trzeba je zmieścić jeszcze wzmacnić. (Okłaski na prawicy i u nasz. lib.) Mówiąc przytacz, iż lata temu w jego okregu wyboczny posłal na zadanie generałka komuny na rozwodzenie o sposunkach polsko-niemieckich w jego okolicy, a jaką była odpowiedź z Berlina? Oto schwytano tego mecha, dzielnego urzędnika podrostu za uszy i wysłano go z raczej zawleczono, w głab Hanoweru. (Słuchaciele słuchajcie na prawicy śmiechy i wykrzykniki! Sybil wesołość). A także wiele innych, jak słyszyłem znajdują się na liście proskrypcyjnej. Dla tego trzeba zwołać do rządu: Tak dalej nie idzie. (Okłaski na prawicy). Ustawa o wydaleniu tylu biegliem, ale nie ma najmniejszego powodu, aby ja obecnie znaleźć. Rząd chciał swego

NIEWOLNICKI

POWIEŚC.

Czerai! Już zapóźno: wez dwie lektyki, bo musisz pójść po pania... To jest po miodu osoba. Powiesz Rustanowi, by sama sobie wybrała swoje nie wolnice. Możesz je wsadzić do drugiej lektyki, wszelkie razem je przynieść.

— Ale cena, panie? — spytał Omobono, który był praktycznym człowiekiem. — Rustan zaceni, co zechce, jeśli takie mu tam zięcenie.

— Powiedz miu, że jeśli nie okaże się umiarkowanym, to nigdy już nic nie uaraue u żadnego Wenecyanina.

Omobono posłusznie skinal głowę i wyszedł specjalnie rozmazy.

Tak krótko znalazła się w wózowni Rustana z dwoma lektykami, ośmiu bagażami i dwoma zaufanymi slugami Zena, którzy miesiąc złoto. Buchar z sekretarzem zaraz udał się do pokoju, by ukazać prewazycy, ale zanim przytuliły do tego, Omobono powiedział o nowej potrzebie swego pana.

— Mam właśnie to, czego trzeba — rzekł Karabogazi. — Są tu te dwie dziewczyny, które usługiwały kapielnej pani Messie Zena nie wolnicy, i z których bardzo była zadowolona. Co zaś do ceny, to sadzę, że caterdzielski zakład za obie bardzo umiarkowany jest zadaniem.

— Caterdzielsi dukatów! — zawołał Omobono, wznosząc oczy do nieba i przygotowując się na targ konkursowy połogodziny.

— Jeśli to za drogo — zapewnił handlarz — to niechaj język mój nigdy więcej prawdy nie powie.

sekretarz pomyślał, że niewiele Rustan ryzykuje zaklinając się w ten sposób.

— Dalekiem niech będzie odemnie posadzenie ciebie o rozmianie się z prawdą, nie ważne, że wie rzyś w to, co mówisz, ale musisz chyba wieǳieć, że tene służących bardzo od wzorca spadła, ponieważ cały okre naładowany nieni przybył z Tatras.

Rustan potrzasnął głową i nie rozpogodził oblicza.

— Nic one nie warte — rzekł — Czy sadzisz, że nie byłbym ich od razu zakupi, gdyby można było interes na nich zrobić? W kraju ich szorzy się epidemia ospy, i wszyscy się dlobiąte. Wyglądały jak pomarańcze pobite gradem.

Ponieważ Omobono wymyślił by historię o okrąg, więc nie mógł oderwać argumentów Buchara, które również były dobre, jak i jego.

— Niech mi palce powykręcą, jeśli choć o jednego dukatu za wiele zazadatem — przystągnął Rustan z największym spokoju.

Omobono się zawałał, przysiąła mu nowa myśl do głowy. Zanim jednak zdążył odpowiedzieć, weszła żona handlarza i przyprowadziła Zoc, szczelnie zawiązana i owinięta w piaseczek.

— Moja gotubeczko — rzekł jej mąż — przyprowadź mnie jeszcze te dwie dziewczyny, które Kokonie Arachisie usługiwały. Wenecki kapcie chce je dla niej nabyc.

Murzynka uśmiechnęła się i wyszła. Omobono zaszedł do siebie.

— Kochany panie — zaczął przekonywającym tonem — zwasz, zemny przyjaciomi, i me stawiaj nie możesz ceny. Proszę tyc o to w imie czterech parów i pieciu parów.

Rustan przenikliwie spojrzał na Wenecyanina, po czem wstał nagle i poszedł zamknąć drzwi.

— Gdzie? — spytał idąc.

Omobono stronił się, bo nie wieział, co ma na to jedno miedzite. Zanim jednak Rustan obróci się, Zoc pochyliła się szybkim ruchem ku sekretarzowi i szepnęła mu trzy słowa do ucha.

— Poza ta woda — odrzekł Omobono z całym pewnością siebie.

— Możesz mieć dziewczyna za dwudziestu cztery dukaty, ale co do Kokoni Arachis, to nie sposób nie mówiąc. Pan twoi sam je targował i zgodził się na cenę.

— Tak, tak, naturalnie. Dziękuję ci serdecznie, drogi przyjacielu.

— Pewny jesteś, że to samo uczyniłbys dla mnie?

— Oczywiście, oczywiście. Możebym przerażać was dukaty?

Zanimże zavinoše zatawil, murzynka przyniosła dziewczynę promieniącą szczęsem. Omobono krytycznie ją oglądał.

— Gdy kontenta z nich jesteś, Kokoni? — spytał Greccynki. — Pan moi pragnie, abyś była zupełnie za dowieczonej.

— Nic też im nie mamy do zarzucania — odrzuciła Zoc, zwracając się do dziewczynki.

Nie wolniczki prawie płakały z radości, tylko ruch murzynki, niegranicząc ręki ze pas, powtarzał mogły gwaltowny wyboczy zaczywu. Jeszcze były w jej moccy. Omobono przyznał się im, uznać musiał, że kupił ją bardzo tanio.

Rustan mogłaby teraz zadać, by wszystkie trzy ulokowały w przejściowych biurowach sam zarząd się do przeważenia złota, nie chciał powiedzieć, by Zoc widziała, iż doszła za dia czerych dukatów. Murzynka nazwała przy tej sposobności swoje myścia prostota, ubronionym piaskiem, puchową kamizelką swego serca itp., i govor nie strasili. — Wyież! — ziemniak. — Omobono byłby się rozesmarł, kiedyby.

(Ciąg dalszy napisu.)

rzyc z tej ustawy miecz Damoklesa, wisiacy nad Polakami, tymczasem z tego miecza zrobilo sie kawał papry.

Wiceprezydent ministrów dr. Friedberg: Nie ze względu na politykę pojednania zapowiedział rząd zmianę polityki polskiej, tylko aby usunąć nieprawiedliwości. Poprzedni mówca chce niby zbudzić rząd z letarzu. Przeciwko temu muszę zaprotestować. Jakobsmu nie pełniły należycie straży na wschodzie. Ponieważ ustała o wywłaszczeniu, zdaniem poprzedniego mówca przemieniła się z oregą w kawał papry, to teraz właśnie jest najodpowiedniejsza chwila, aby usunąć ten oreg z papy, oddziałujący prowokacyjco. (Bardzo słusznie).

Posel Sevda nazwał się przedstawicielem narodowości polskiej w Prusach; nie znam takiej firmy. (Bardzo słusznie). O polskim narodzie, mającym w Prusach swoje zastępstwo, nie może być mowy, ani pod względem prawnego Państwowym, ani też narodowym. (Okłaski). Posel Sevda nazwał ustępstwa rządu za niewystarczające: cieszę się poniekąd z tego, gdyby byl je uznal za wystärzajace, byłbym silnie przekonany, że rząd poszedł za daleko. Protest w sprawie Chełmskiej, wcale nie należał do tej Izby. Kwestią, czy posel Sevda i jego przyjaciele uznają traktat pokojowy z Ukrainą lub nie, może pozostać dla nas obojętna. Nie wiem zresztą, co Polacy od siebie uczynili, aby ojczyste swoja z pod carskiego rządu wyzwolić: zawsze zaczynała to w większej części państwo centralne. (Okryzki: tylko!) Podziękowania za to nie pragniem. Warunek bytu naszej ojczystej reguliemy nie wedle życzeń Polaków, których ośwodziliśmy, tylko wedle własnych życzeń. Okłaski).

Posel Pohlmann (p. lud.) ubolewa nad brakiem wdzieczności ze strony Polaków za stworzenie Królestwa. Skarzy się, że w Poznaniu na ulicy słychać tylko mowę polską. Od Polaków pod zaborzem pruskim żąda, aby się pogodzili z faktem historycznym przynależenia do Prus i wyzbyli marzeń o wielkim Królestwie Polskiem, a wtedy przividzie do porozumienia.

Posel centrowy ks. dzekan Stanke: Zyczliwość okazana przez rząd dziedzinie prawnej i gospodarczej należy uznać. Natomiast nowa orientacja przeszła na G. Śląsku bez śladu. Duchowieństwo spodziewało się, że teraz nareszcie życzenia tego co do języka ojczystego i co do ślepu ludowego spełnione zostaną. Po oświadczenie ministra oświaty w komisji Izby panów nie można się tego spodziewać, jakkolwiek książę-biskup wrocławski za życzeniami się wstawił. Życzenia te idą w tym kierunku, aby udzielano nauki religii w oddziale najniższym w języku ojczystym, aby dopuszczono dobrowolną naukę polskiego czytania i uwzględniono pieśń ludową. Ody duchowieństwo te życzenia objawia, to z pewnością nie czuji tego w interesie narodowym polskim. Życzę sobie tego wszystkiego w ramach niemieckiej szkoły, aby dziecko już przy nauce poczatkowej z największym zrozumieniem w nauce religii działać brać mogło i aby w ten sposób życie religijne w kościele i w domu mogło się kształcić! Te żądania nie są nowe. Już przed wojną wypowiadali je tutaj czescio posłowie Faltin i ks. Głowacki. Teraz podczas wojny spodziewano się zmiany. Ale rzecz dziwna! W Poznańskiem zgłoszono się na to, jakkolwiek tam nie znaleziono na to uznania, dla Górnoślązaków, którzy dziedziny i lokalnie się zachowali, nie okazuje się żadnego zrozumienia.

Dla czego? Duchowieństwo i lud wypełnił wojnie swoją powinnosć. Ody duchowieństwo nie było tak pracowało, natenczas inaczej rzeczy były się ukształtowały na polu dobocznym, w dziedzinie Czerwonego Krzyża i co do pożyczek wojskowych. Jeśli niektórzy z górnośląskiego duchowieństwa innego sa pod tym względem zdania, nie można całego duchowieństwa podleg tych wyjątków sędzić. Słyszałem, iż górnouśląski za to, że na wojnie i w domu spełnił swój obowiązek. I tak było w Istrii. Przypominam, co górnouśląskie pułki, co górnouśląski landszturm, co ludność górnouśląska w domu dokonała. Biedni ludzie przyniosili swe małe oszczędności na pożyczkę wojskową, aby panu Cesarsowi, jak się natwilem wyrażali, dać pieniądze na wojnę. W Izbie panów uskarżano się, iż w Poznańskiem i Prusie Zachodnich lud polski mało dawał na pożyczkę wojskową. Lud górnouśląski podpisał miliony. A mimo to znów widzimy ze strony rządu brak zrozumienia, znów nieumność. Ludowi górnouśląsciemu nalezy wystawić świadectwo, że próbę co do usposobienia ostatecznego w najniższej mierze udowodnił. Jeśli w jakiej okolicy pożyczki wojskowej nie podpisano, to dodać należy, że i w niektórych niemieckich okolicach tak samo się stało. Duchowieństwo i lud okazały w obfity sposób dowód poświecenia i ofiary. A mimo to wszysko ma pozostać po dawemu! Nie chcemy niczego. Jak z zmiany systemu w interesie ojczystym. Chcemy wychowywać dobrzych obywatele na jednej dobrej podstawie, stworzonej przez dobrą szkołę i Kościół. Dla tego rząd niech sobie rozważy, ja-

kie skutki jej odmowne stanowisko za sobą dociągnie.

Minister oświaty powołał się w komisji na to, że polski język górnouśląski nie jest polskim, lecz „wasserpolishem”. Dzieci mówią w domu tym językiem, a język to zupełnie różny od prawdziwego języka polskiego.

Na to odpowiadam, że gdyby to było prawde, co minister o polskim języku Górnoślązaków mówi, natenczas nie mogłoby się odnosić do języka morawskiego a duchowieństwo morawskie zada faktę ułatwieni językowych.

Atoli to, co rzeczników ministrowi o języku polskim na Górnym Śląsku powiedzieli, jest zupełnie nieprawne. „Wasserpolish” język ma pochodzić od żeglarzy, flisaków, jak minister twierdzi. Gdzież na Śląsku są flisacy? Procz Rawy, Rudy i Kłodzicy nie mamy na Górnym Śląsku żadnych rzek spławnych. Skąd się więc u nas mała brać flisacy? Wista daleko. Odra, która kiedyś od Raciborza miała być spławną, wypływa z cieszyńskiego Śląska. Gdzie szukać flisaków na G. Śląsku? Nikt ich znać nie może, a przecie powinni byc bardzo wiele, jeżeli calemu G. Śląskowi swój język narzuci.

Jesieli w języku polskim na Górnym Śląsku trafiają się słowa niemieckie, pochodzi ząd, że młodszego generacji dla braku polskiej nauki nie zna polskich wyrażeń na pewne pojęcia. Zatem rzeczników wyprowadzili gruntem w pole pana ministra. Niech minister postara się o ustawnienie przy regencji opolskiej radcy, umiacego po polsku, a ten go objasni. Albo niech zajdzie w nowym roku szkolnym do jakiej szkoły i każe dzieciom powiedzieć modlitwy i pieśni, których się w domu nauczyły. Jesli je każe zadać władającemu językiem polskim rzecznikowi, przekonają się, że dzieci nie mówią inaczej, jak językiem kiełkującym, a ten jest czysto polski.

Gdy zaś minister mówi o pojęciach, to przecież dziecko uczy ich się dopiero w trzecim roku szkolnym. W pierwszym i drugim chodzi o sprawy pamięciowe. Jest dalszym życiem, ludu górnouśląskiego, aby nareszcie się uprążniło z dodatkami kresowymi. W Izbie panów skarżono się na to, że w Poznańskiem głównie aptekarze, lekarze i adwokaci lud podburzają i niezadowolenie wywodzą. Możemy powiedzieć o Górnym Śląsku, że i tu plani przez hukatym adwokaci i t. p. pokój mąca i denuncjatorstwo pielegnują. Wiadomo jest rzecza, że referendariusze, gdy złożą egzamin asesorski, natychmiast osiedlą się w jakiej miejscowości Górnego Śląska z obietnicą, że w niedługim czasie otrzymają notariat, choć notary usze w owym miejscu już są. To są ci, którzy stosunki rządu do ludności i duchowieństwa usuwają i ufnio przeszkadzają. Duchowieństwo obstaje przy języku ojczystym i starych zwyczajach, nie czyni tego z narodowo-politycznych побudek, lecz z powodu swego konserwatywnego usposobienia.

Posel Braun (soc.): Jeseli Polacy nie mają się stać narzędziem w rękach ententy, natenczas trzeba zerwać z dotychczasową polityką polską.

Posel Fuhrmann (nar. lib.): Godzimy się natomiast na politykę rządu wobec Polaków. Kto wierzy w pojednanie z Polakami w najbliższym czasie, ten jest idealista. Dla stworzenia Królestwa Polskiego miarodawczem był interes niemiecki, żadnym, aby był jego był nierozerwalnie związany z niemieckim. (Sprzeciw w Polakach.) Na kresach wschodnich znamy tylko interes niemiecki i narzuconą nam walkę w dany razie podejmujemy. Minister spraw wewnętrznych powinien naczelnego prezesa poznańskiego począć, że politykę na kresach wschodnich prowadzi rząd, a nie prezesa naczelnego.

Minister Drews protestuje przeciw wywidom Fuhrmanna. Wydalenie niektórych urzędników z Poznańskiego nastąpiło z innych powodów, jak tu przedstawiano.

Posel dr. Rewoldt (wolnonoskonserw.): popiera wywody mówcy konserwatywnego Wolffa i zwraca się przeciw utworzonemu Królestwu.

Minister rolnictwa von Eissenhart-Roth oświadcza, iż kolonizacja prowadzona będzie zawsze w interesie niemieckim. Jeżeli obecnie osiedlać się będzie polskich inwalidów wojskowych, to chodzi o otrzymanie przyzeczenia, danego w ubiegłym roku przez wiceprezydenta ministrow.

Posel dr. Gaigala (Litwin): Litwini są mniejszością rozszerzającą się, jak Polacy. Jakoś nie zgodzi się pomiędzy nimi jest Wilno, leżące na ziemi litewskiej, ale pod rządami carskimi spolszczone. Traktat pokojowy z Ukrainą wyznacza granice zakończenia tak, że Litwini mieliby więcej powodów do skargi, aniżeli Polacy. Samodzielne państwo litewskie będzie stanowiło potężną przeciwwagę wobec Polski. Litewska rada kraju wprowadziła powstała, ogłosili niezależność Litwy, lecz władza okupacyjna nie dalała od powiedzi. Coż wtedy ludziom pozostaje, jak rzucić się Polakom w objęcia? Miejmy nadzieję, że rząd niemiecki jeszcze się namyśli i stworzy samodzielne państwo litewskie. Pruscy Litwini są wiernymi Prusakami i wiernymi zwolennikami niemieckiej ojczysty.

Minister oświaty dr. Schmidt: Zarządzenie, dopuszczające w Poznańskiem i Prusie Zachodnich polską naukę religii do najbliższego oddziału szkoły, zostało wydane przez moego poprzednika. Uważam się za obowiązującego, ażeby ja lojalnie przeprowadzić.

Uważam, że sprawa nie techniczna, czy polska nauka religii nie jest kwestią polityki, lecz wychowania. Za stanowiska wychowania jednak i ponieważ ta kwestia z innej strony na stronie politycznej została przesunięta, nie jestem w możności, abyzyć wyceniu wyrażonemu w tym względzie co do Górnego Śląska jeszcze dalsze czynić koncesje.

Estat komisyjny kolonizacyjny został przeciw głosom Polaków i socjalistów przyjęty.

Pokój z Rosją.

Oświadczenie Rosji i państw czwórporezumienia przed zawarciem pokoku.

Ody delegacyjni rosyjscy i marca projekty układu pokojowego otrzymały, przewodniczący delegacyjni rosyjscy Sokolnikow oświadczył, że zatrzymał się obrad szczegółowych w komisjach. Dnia 2-go marca przewodniczący i niektórzy członkowie delegacji rosyjskiej porozumiewali się z delegatami czwórporezumienia co do niektórych punktów układu. Zyczył aby coś zmienić, nie wypowiedzieli.

Na podpisanie układu wyznaczono dzień 3-go marca. Tego dnia o 11 przed południem, zebrały się delegaci pod przewodnictwem ambasadora austro-węgierskiego Mereya. Zbadano plenipotencyjne i uznano za prawomocne. Zastrzeżono za zgodę ogólną, że sekretarz stanu Kühmann i hr. Czernin podpisał układ w Bukareszcie.

Potem przewodniczący delegacji rosyjskiej złożył dwa oświadczenia.

Pierwsze dotyczyło się ustępu 3 artykułu IV układu. Chodzi w nim o odstąpienie Turcji okręgu Erdehan, Kars i Batum. Pan Sokolnikow oświadcza, że ten przepis układu przedstawia się jako zmiana terytorialna bez zapytania mieszkańców, która przez Rosję tylko pod protestem zostaje przyjęta.

Drugie oświadczenie podkreśla, że niemieckie ultimatum zostało Rosji w stanie demobilizacyjnym, widzi się przeto zmuszoną, aby ultimatum przyjąć i przedłożone jej układy podpisać. Pokój ten nie jest jednak po koleju porozumieniem.

Rosyjskie narody pogranicze znajdują pod pokrywką prawa samostanowienia i o sobie poddane pod wpływ myślistwa, abypanie w nim klasy uchronić przed rewolucją i siły kontrewolucyjnymi. Także w Finlandii i Ukraine czwórpromierze postrędażności przeciw - rewolucyjne. Rosja, pęgwałcowa, przed zasadzeniem broni, podpisuje układ pokojowy bez rozpraw, guy widzi, że daremnie apelowała do rozmówników niemieckich.

Ambasador Merey ubolewa nad oświadczeniami rosyjskimi. Delegacy czwórpromierza miały nadzieję i życzyły sobie, aby w ostatnim dniu układów obrady miały ton pokojowy i pojednawczy.

Jesieli delegacyjni rosyjscy przepis co do Erdehanu, Karsu i Batum zaczepia, to należy zauważyc, iż delegacyjni rosyjscy dosyć mieli czasu, aby to do tego się układać i o zmianie wnioski podawać. Skoro bez rzecznika dyskusji układu w ogólnosci przyjęli, to obecnie nie mają prawa uskarzać się, bo sami ponoszą za to odpowiedzialność. Odpowiedzialności i winy za obecne położenie Rosji mocarstwa czwórpromierza nie przesuwają na siebie. Układy w Brześciu trwały przy pełnym zawieszeniu broni dwa miesiące. Przy rzeczniku konzorcjum z tego czasu delegacyjni rosyjscy miały dość czasu, aby traktat pokojowy na podstawie podanej na początku obrad omówić gruntownie i do pozanego doprowadzić go końca. Skoro delegacyjni drogi te później opuścili a obecnie obrad się zredukowały, winna spada wylacznie na nich.

W dłuższych wywidach i powołując się na obfit historyczny, etnograficzny i geograficzny materiał, przewodniczący delegacyjni tureckiej Hakkı Pasza zwrócił się przeciwko pierwemu oświadczeniu Sokolnikowa. Przypomina, że owe trzy obwody przez cztery lata należały do Turcji, że Rosja wzięła je za niezaplądowane przez Turcję koszt wojenne, że Turcja dopóki obwody te miała nikt dla Rosji groźba nie była. Zarządzony to była aneksja, odpiera uwagę, że układ pokojowy przepisuje, iż ludność tamtejsza ma prawo samej swego określania.

General Hoßmann zasugerował się przeciwko zarzutowi, jakoby zawieszenie broni ze strony Niemiec zostało złamane. Na posiedzeniu 10-go lutego sekretarz stanu Kühmann oświadczył jasno, że skutek jednostkowego zerwania układów pokojowych zawieszenie broni automatycznie przestaje istnieć. Pan Trocki przyjął to bez sprzeciwu do wiadomości. Demobilizacja rosyjska nie rozpoczęła się dopiero 10-go lutego. W istocie dokonywała się ona od tygodni. Dowództwo armii niemieckiej wiedziało już od tygodni, ile kilometrów frontu rosyjskiego nie jest przez wojska rosyjskie obsadzonych. Rząd rosyjski wie o tych rzeczach tak dobrze, jak dowództwo niemieckie.

Posel Rosenberg wywodził, że w grudniu i styczniu delegaci niemieccy rzetelnie się starali, aby pokój porozumienia do skutku doprowadzić. Nie liczyliśmy na prawa, jakie zdobycie krajów nieprzyjacielskich mogło nam nadać. Z życzenia, aby idealom nowej Rosji nie przeszkadzać, zrekleśmy się tego. Ato do porozumienia należały dwie części, życzące sobie porozumienia a delegacy niemiecka nie widziała po stronie Rosjan dobrych woli po temu. Były prawdziwem nieszczęściem, że delegacja rosyjska wątpiła o rzetelność zamierów niemieckich co do narodów pogranicznych. Tymczasem też stosunki się zmieniły a z nimi i żadania niemieckie. Lecz i dziś żadania Niemiec dalekie są od bezwzględnego wyzyskiwania siły. Jeśli delegacja rosyjska tylko te trzy dni ma na oku, które teraz były do rozporządzenia, natenczas obraz nie bedzie właściwy. Sześć tygodni blisko trwało zawieszenie broni, aż 10-go lutego układy zostały zerwane. Rząd rosyjski miał więc sześć tygodni i trzy dni czasu, aby się zdecydować na przyjęcie lub odrzucenie przepisów pokojowych. W styczniu i lutym obrady doprowadziły do dobrych rezultatów właśnie w kwestach trudnych. Pokój nie zostaje Rosyi narzucony. Naród rosyjski może się swobodnie zdecydować, czy warunki niemieckie przyjmie albo czy wojnę dalej poprowadzi. Rząd rosyjski nie ma prawa wątpić o szczerzości zamierów niemieckich co do ludności państw pogranicznych. Tem mniej, że w krótkim czasie jego panowania okazały się liczne przeciwności między ich słowami a czynami.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej mówił też o robotniku niemieckim. Kto myśli, że tenże robotnik z zagranicy bierze wskazówki, jak się ma zachować, ten się myli. Robotnik niemiecki jest tym samym człowiekiem, który od czterech lat z bezgranicznem poświeceniem w rowach czerwionek ojczyzny broni. Jeśli przeciwko urządzieniu domu niemieckiego ma coś do nadmienienia, to zatrudnia to w domu. Jest to obraza dla robotnika niemieckiego, aby przypuszczać, że rady co do tego przyjmuje z za granicy.

Przewodniczący delegacji bulgarskiej, Tocze w, podnosi, że przedstawiciele czwórpriemierza zeszli się z delegatami rosyjskimi, aby trwają zawsze pokój, a nie na to, aby zarośli nowych wojen stworzyć. Oświadczenie pana Sokolnikowa stwarza atmosferę, która nie zgadza się z zamierami czwórpriemierza. Muszę zaprzeczyć, jakoby czwórporozumienie zamierzało Rosye pozwalcie. Myślałam, że Bułgaria i jej sprzymierzeńcom daleka. Jeśli Rosya w dzisiejszym położeniu się znajduje, jest to tylko skutkiem nie dość przewidującej polityki, jaką Rosya prowadziła.

Po odpowiedzi pana Sokolnikowa, zawierającą się już poprzednio wypowiedziane i przemówienie posła Rosenberga i len. Hoffmanna postęduje o 2 godzime na dwie godziny przerwanie.

Po otwarciu go, o 4 godz., podpisano traktat pokojowy. O 5 godz. wszysko było załatwione.

Na zakończenie ambasador Merey oświadczył: Pragnie zakończyć uroczysty ten akt wyrażeniem nadzieję, że podpisany dzisiaj pokój umożliwi mołtarstwu naszej grupy oraz Rosyi, którzyśmy 3% roku wojne z sobą toczyli, aby powoli dawnejsze przyjacielskie stosunki znowu nastąpiły.

Podziękowawszy jeszcze biuru i tłumaczom ambasador Merey ogłosił układy pokojowe za ukończonem.

Z tego ogłoszenia wynika, — jak pisze "Vorwärts", — że podpisano pokój i rozstaną się z uczuciem śmiertelnej nieprzyjaźni.

Traktat pokojowy z Finlandią.

Biuro Wolffa donosi z Berlina, iż w czwartek 7-go marca w południe podpisany został następny traktat pokój, zawarty między Niemcami a Finlandią.

W artykule 1. powiedziano, iż pomiędzy Niemcami a Finlandią nie panuje stan wojenny, obie strony zawierające traktat pragną żyć nadal w pokoju i przyjaźni. Niemcy postarają się o to, aby samodzielność i niezależność Finlandii uznaną została przez wszystkie państwa. Natomiast Finlandia nie odstąpi żadnej części swego stanu posiadania obecemu mołtarstwu, ani żadnych praw zwierzchniczych, bez doprzedniego porozumienia się z Niemcami.

Następne artykuły dotyczą ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych natychmiast po zatrudnieniu traktatu, obopólnego rzeczenia się kosztów wojennych i odszkodowania za straty powstałe, przywrócenia traktatów państwowych i praw prywatnych, wymiany jenów wojennych i internowanych oraz wynagrodzenia za szkody cywilne.

Traktaty między Niemcami a Rosją zostały nowemi traktatami zastąpione, któreby doprowadzały zmienionym poglądem i stosunkom zwalczając toczyć się będą układy o traktat handlowy i żeglugi.

Co do praw prywatnych tracą po zatrudnieniu

niniejszego traktatu moc swoja wszelkie prawa wojenne. — Celem stwierdzenia szkód cywilnych zbierze się w Berlinie komisja, która składać się będzie z przedstawicieli obu stron i krajów neutralnych. O wyznaczenie członków neutralnych, wśród nich przewodniczącego, proszony będzie prezydent szwajcarskiej rady związku.

Wymiana jenów i internowanych nastąpi jak najpredez.

Następnie przepisy co do amnestii, zwrotu okrętów handlowych itd. W sprawie wysp Alandzkich postanowiono, aby fortyfikacje zostały jaknajwcześniej zniszczone, a trwałe nieuwierdzanie tych wysp ma być osobnym układem uregulowane.

Dokumenty zatwierdzające traktat mają być w najbliższym czasie w Berlinie wybrane. Celem uzupełnienia tego traktatu zbiorą się po upływie 4 miesiąca po zatrudnieniu przedstawiciele obu stron w Berlinie.

O naukę religii na Górnym Śląsku.

Według urzędowego sprawozdania z obrad komisji pruskiej Izby panów w sprawie zmiany ustawy o wywłaszczeniu zabranie głos między innymi także ksiaże-biskup wrocławski. Mówiąc gani przemówienie posła Kortantego, twierdzi jednak, że postanowienia należy powziąć bez względu na stanowisko radykalów polskich. Miarodajna powinna być danina krwi, która polscy bracia złożyli podczas obecnej wojny na różnych polach walki. Paragraf 13 ustawy wywłaszczeniowej jest najboleśniejszym zarządzeniem, jakie w dziedzinie ustawodawstwa antypolskiego wymyślono.

Na Górnym Śląsku znajdują się 600 do 800 tysięcy Polaków lojalnie usposobionych, ale właśnie dla tego krewi się serce, gdy się widzi przechodzących ich do obozu radykalnego. Przyczyny tego widzi ks. biskup w kierowaniu ludnością przez redaktorów polskich i polskich agitatorów.

Kier górnosłaski kocha i miluje język niemiecki, ale jest przytem zdania, iż dokona znacznie większego dzieła, jeżeli polskiemu dziecku wpajane będą zasady wiary w jego języku ojczystym. Ogólnie jest mowa o śląskim "Wasserpolnisch". Jest to narzecze polskie, różni się też od języka polskiego, ale różnica ta nie jest tak wielka, jak po spolita gwara niemiecka i dialekt od ojczystego języka niemieckiego. Na Górnym Śląsku mówi 70 procent ludności po polsku. Dziecko uczy się od matki paczera w języku polskim, idzie do kościoła i tam słyszy polskie kazania. Ody przyjdzie do szkoły tam przehodzą lata, zanim zasady wiary pojmie i zrozumie tak dalece, aby zagłębić je sobie w sercu. Ks. biskup prosi, aby na niższych stopniach szkoły, podobnie jak w Poznańskim, dopuszczać język polski w nauce religii. Rozchodzi się przecież tylko o opowiadanie z historii św., o krótkie modlitwy itd., co przecież szkody przynieść nie może. Na średnich stopniach i w średnich klasach powinna nauka odbywać się oczywiście w języku niemieckim.

Kier górnosłaski prosi również o dopuszczenie do nadzoru szkolnego. Ewangelicy duchowni są prawie bez wyjątku wszyscy inspektorami szkolnymi. Nie należałoby też usunąć ze szkoły pieśni kościelnej.

Tak przemawiał ksiaże-biskup wrocławski w komisji pruskiej Izby panów. Także podczas ostatnich rozpraw polskich w sejmie pruskim domagał się ks. posel Stanke, powołując się na powyszaną mowę ksiaże-biskupa, udzielania w języku ojczystym nauki religii w najniższym oddziale górnosłaskich szkół ludowych, lecz naprzeciwko. Minister edukacji odpowiedział, iż wyrażonemu co do Górnego Śląska życzeniu nie może zadość uczynić.

Wobec tego rodzice polscy tem wiecie dbać winni o to, aby ich dzieci uczyły się chociaż w domu pierwszych zasad wiary w języku ojczystym, następnie powinna je posyłać na polską naukę przygotowawczą do pierwszej Komunii św., aby dzieci z tej nauki należytą korzyść miały. Niechaj pamiętać o tem, że przed Bożnem oni odpowiadają w pierwszym rzędzie za duszbowienie swych dzieciaków.

Sprawy pocztowe przed parlamentem.

W środę zajmowała się główna komisja parlamentu etatem pocztowym. Sekretarz stanu Rudlin uzasadnił w dłuższym przemówieniu konieczność pomnożenia liczby urzędników. Dalej poruszył sprawę licznych kradzieży przesyłek pocztowych. Wedle przytoczonego przez mówcę przedwojennego zestawienia ukaranych zostało w ostatnich 4 latach za kradzież 39 urzędników, 254 niższych urzędników i 3234 pomocniczych urzędników. Najwięcej kradzieży zachodzi na kolei, gdzie powtarza się formalne bandy złodziejskie. — Mnóstwo paczek nie mogło być adresatom dostawionych z powodu wadliwego opakowania. Liczba tych paczek wzrosła w 1917

r. na 39.000 i trzeba było zapłacić za nie odszkodowanie. Wszelkie próby usunięcia braków pozostają bez skutku. Straty paczek połowowych (do żołnierzy) zwiększa się również wskutek nadlego przesuwania wojsk. Odszkodowania, wypłacane przez administrację pocztową, wynosiły: w 1912 r. 100 000 mk., 1914: 399 000 mk., 1916: 1 178 000 mk., a w r. 1917: 3 100 000 mk.

Posel socjalistyczny Taubadel domaga się podwyższenia odszkodowania ze stracone na poczcie paczki. — Sekretarz stanu sprzeciwia się temu, zaznaczając, że administracja pocztowa tylko z dobrej woli płaci odszkodowanie, gdyż podczas wojny mogły ich być odmówić.

Posel Meyer uzasadnia wniosek, stawiony przez wszystkie frakcje, o podwyższenie myta dla niższych urzędników pocztowych. Myto ma wynosić na pocztku 1500 marek i dochodzić do 2200 mk. — Przedstawiciel urzędu pocztowego sprzeciwia się temu, zaznaczając, iż reforma myta urzędników w czasie wojny, zdaniem rządów światowych, jest niemożliwa. Powstałe surowości dadzą się wyrównać tylko w drodze dodatków drożyznianych.

Mimo sprzeciwu rządu wniosek zostaje jednogłośnie przyjęty.

W końcu przychodzi jeszcze do małej rozprawy polskiej. Konserwatyści Carreras żądają wobec wrogo wystąpienia Polaków w celu dla urzędników pocztowych dodatków kresowych (ostmarzenkulagen). Posel centrowy Erzberger nazywa to prowokacją, a także z innej strony nazwano żądanie niesłychane. Wskutek tego odstąpił konserwatyści od stawienia formalnego wniosku.

Na tem zakonczyły się obrady nad etatem pocztowym.

W O J N A.

Pożarzenie na Wschodzie.

Demobilizacja armii rosyjskiej postępuje w dalszym ciągu. Mimo zawarcia pokoju wydali oderwy za dalszą walkę komisarz ludowy dla spraw marynarki w Charkowie, komisarz wykonawca rady politycznej z Moskwą, naczelnego dowódcę wojsk maksymalistycznych w Ukrainie i w Rumunii, sztab marynarki w Petersburgu, komitet rewolucyjny obiegu dońskiego w koncu (według zeznań jenów) naczelnego dowódcą frontu wewnętrznego.

Czas zawieszenia broni między Rumunią a Rosją upływał w dniu 5 marca. Rosyjski naczelnego dowódcy Murawiew wydał rozkaz zaprzestania kroków wojennych tylko dla frontu północnego i zachodniego, lecz nie dla frontu rumuńskiego. Także i Rumuni nie uważały, jak się zdaje, operacji swych w Besarabii za ukończoną.

Wiadomość o tymczasowym pokoju Niemiec z Rumunią i o rozpoczęciu układów pokojowych wywołała wielką radość wśród wojsk rumuńskich. Oficerowie tylko przyjęli wiadomość tej z rezygnacją. Mówią ogólnie, że Bratianu sprowadził na kraj nieszczenie i że Rumunia wyglądała dzisiaj inaczej, gdyby swego czasu była się opowiedziała po stronie państw centralnych.

Zdobycie państw centralnych od grudnia 1917 r.

(wtb.) Zdobycie państw centralnych od grudnia roku 1917 wynosi na ogół: 120 443 jenów, 3633 działa, 7103 karabinów maszynowych, 86 działa okopowych, 128 000 karabinów recznych, kilka tysięcy wozów, w tym 500 samochodów, 11 samochodów pancernych, kilkanaście milionów pocisków armatniczych, liczne tanki, 47 todzi motorowych, pancernych i lazarety, 22 samolotów (oprócz zestrzelonych), 800 lokomotyw, 8000 wagonów, przeważnie prowiantem naładowanych; do tego niezliczone ilości sprzętu wojennego, niezliczone kuchnie itp.

Ogromne te liczby nabierają temu największego znaczenia, jeżeli się zważy, że liczba 3633 armat przewyższa o wiele stan artylerii polnej wszystkich niemieckich korpusów w czasach pokojowych, podczas gdy liczbę 7103 karabinów maszynowych wynosi 4 razy tyle, ile w chwili wybuchu wojny broń tej w ogóle było w Niemczech. Jeżeli do liczby powyższych dodamy jeszcze owe tysiące działa i karabinów maszynowych, wszystkich podczas operacji przeciw Włochom, to można sobie wyobrazić, jak ogromnie wzrosły się siły państw centralnych przez ich zwycięstwa, zrozumieć też, można w zupełności irytacyjne Anglii i Francji z tego powodu.

Czerwona armia.

Korespondent "Vossische Zeitung" podaje garsć szczegółowych informacji o obecnych stosunkach w Petersburgu. Pominawszy resztę, trzech czy czterech dawnych pułków gwardii, wśród których znaczące stady dyscypliny, w Petersburgu jest obecnie skromnie liczące, 50 000 manuferów, garszących zupełnie bezkarne pod nazwą czerwonej gwardii, rewolucyjnych pułków, wolnych batalionów i t.p. Nad tymi zasadzili już sam rzad straci wszelką władzę

